



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja Nr 38, telefon Nr 50.

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja Nr 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby białe, czy sto i zdrowo.
Zadać wszędzie

Księgarnia M. LIPSKIEJ bez filji

w Częstochowie, Aleja Nr 23. Telefon 366.

Skład nut — Skład materiałów piśmiennych
Czytelnia w języku polskim i francuskim.
Perfumy francuskie po 25 kop. flakonik.

TEATR MIEJSKI KINEMATOGRAF PARYSKI

Aleja Nr 19.

Urządzony według najnowszych wymagań.

Program od Wtorku 16 do Piątku 19 Stycznia 1912 roku

DZIENNIK PATHÉ (natura).

Straszna gra (dramat).

Gdzie miłość tam i zazdrość (komed).

Lodowce w Alpach (natura).

Straszny Świadek (dramat).

Prens na postugach (b. komiczne).

Nowości

Nad program:

Nowości

Pierwszy występ znakomitego Włoskiego dnetu
„Les Lerenadest“

TEATR ODEON „W. Krzemińskiego

II Aleja Nr 43.)

TELEFON Nr 4-77.

Program od Soboty 13 do Wtorku 16 Stycznia r. b. (włączy.)
Dzisiaj wspaniały dramat współczesny w 3-ech częściach:

JEDNA z WIELU

Kartka z życia kobiety. Jedyny egzemplarz w Królestwie.

Programu dopełnia:

Kronika-Tygodnik Gaumont'a Nr 60 (Ilustracja ostatniej chwili).
Szczęście Prens (komedia w wykonaniu autora).

Na scenie: „Apetyt i zaloty“ Farsa w 1 akcie. Reżyser W. Kisielewski.

W poszekalni „Fotoplastykon“, w którym: Messyna na wysp. Sycylii.

UWAGA: W każdy Wtorek od 4-6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

Teatr Kinematograf

„KOMETA“

Program od Wtorku 16 do Piątku 19 Stycznia 1912 r.

Dziennik Pathé Nr 146b (natura)

Próba Miłości (komiczne)

Marko Wiskonti (dramat historyczny)

Francuski szpital ruchomy (natura)

Pod cudzym nazwiskiem (dramat)

Wszystko gotowe (komiczne)

NAD PROGRAM

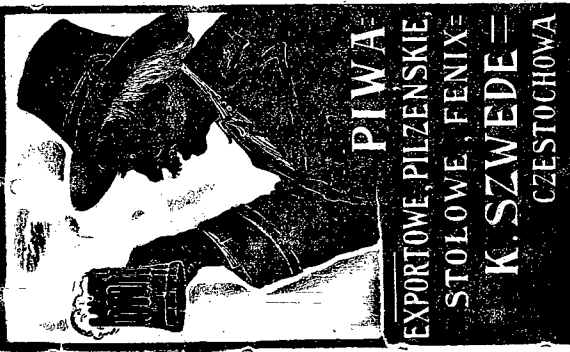
Towarzystwo artystów dramatycznych pod artyst. kierownictwem Tadeusza Pola b. artysty Teatrów Rządowych Warszawskich, odegra:

Dział Wokalnno-Humorystyczny

Władysław Poreckiej art. operetki lwowskiej.

Jzabelli Dubowik art. teatru wileńskiego.

Tadeusza Pola b. art. Teatrów Rząd. Warszaw.



Jan PŁOMINSKI Częstochowa, Teatralna 8.

Telefon 33. — SKŁAD PIWA — Telefon 33.

utrzymuje na składzie piwa światowej sławy z browarów C. Stryckiego w Rydze, oraz Fr. Braulińskiego w Piotrkowie. w beczkach i butelkach.

Dr. Paweł BRONIAŁOWSKI

Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-6 p.p.
Panie od 2-3 po południu. — Stosuje wstrzykiwanie wódroginy Salvarsanu (NATA 600).

Stanisław Rumszewicz

adwokat przysięg.
w Częstochowie — ulica Teatralna Nr 22.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 6 ej.

PATRYOTYZM.

Jest na kuli ziemskiej taki naród szczęśliwy, który założył największe państwo, którego potęgi broni około 100 zbrojnych statków, którego językiem mówi z dobrej i nie przymuszonej woli około 150 milionów ludzi, który zajmuje największe i najbogatsze terytoria ziemi, który przoduje w dziedzinie nauki, sztuki, literatury, przemysłu i handlu; naród, którego oświecony obywatel, jak

niegdys „civis Romanus“, prawie w całym świecie czuje się panem, wszędzie wzbudza szacunek i posłuch.

Pewnie się każdy domyśli, że mówię o Narodzie Angielskim. I naród ten, chociaż nieprzyjaciel nie stoi u jego granic, tylko brutalna zawiść Teutońska próbuje pokryjomu go osłabić, naród ten zakłada towarzystwa patriotów, kobajających Anglię, którzy szerzą kulturę, tężyznę, umiowanie swego... no i dopięwa sobie w duszy „nasz przeciętny patriota“ — organizuje demonstracje narodowe, pochody, mowy, bankiety, dużo też, pełno wrzuseń, a potem, potem... dobrze zasłużony spoczynek na laurach...

Niel po stokroć! nie! Chcę mówić o „British girls patriotic league“ (Patriotyczny związek dziewcząt brytyjskich), który powstał parę lat temu, jako dopełnienie podobnego związku chłopców — „Scouting“), formującego drużyny, zwane boy-scouts, a służące do urabiania tężyzny, hartu, siły fizycznej i moralnej

Do Związku dziewcząt należą dziewczęta bez różnicy pochodzenia, bez względu na stanowisko społeczne, a więc razem obiadują, razem pracują i uczą się córki lordów, milionerów, wyrobników, rzemieślników, szwaczki, artystki, wyrobnice, bo każda angielska dziewczyna ma obowiązki względem Ojczyzny.

Zadaniem Związku jest krzewienie uczuć patriotycznych pośród dziewcząt i uświadamianie o konieczności współpracownictwa w miarę sił i środków w kwestjach obrony narodowej. Poszczególne obowiązki, poznanie wszystkich potrzeb społecznych, przez czytanie dzieł ojczyźstych, zyciorysów zasłużonych mężów, przez studia nad geografją, położeniem politycznym, potrzebami han-

dlu i przemysłu. Dziewczęta związkowe powinny wpływać na swych kuzynów i znajomych do zapisywania się do Scoutingu.

Jednym z głównych obowiązków jest wspieranie ojczyźstego handlu i przemysłu przez stały bojkot obcej produkcji. Ale przedewszystkiem każda z dziewcząt związkowych ma dbać o doskonałenie się wewnętrżne, uczyć się pielęgniarstwa, udzielania pomocy w nagłych wypadkach, własnym zyciem i czynami dawać przykład szlachetnej miłości Ojczyzny i w ten sposób oddziaływać na otoczenie; wogóle każdym dniem, każdą chwilką, nieustannie słuząc sprawie, w myśl hasła: „Our Country First“ — Ojczyzna nadewszystko.

Ileż dobrego przykładu płynie ze Związku córek tych potężnych wypiarzy dla dziewcząt naszego tak skołatanego, lecz odradzającego się narodu! — Ile milionów rubli zostało w kraju, ileż naszych warsztatów pracy powstałoby, gdyby każde polskie dziewczę przed kupmem materiału, kapelusza, wstążki, koronki, zastanowiło się skąd te pochodzą, czy nie możnaby nabyć z polskich źródeł? A jeżeli u nas w kraju nie wyrabiają, to przynajmniej z polskich sklepów. Niech każda uczenica każdej szkoły obejrzy swój ołówek, obśadkę, stalówkę, zeszyt, czy są z polskiej fabryki, a jeżeli nie, to niech poszuka, zażąda polskich wyrobów. Niech wykaże choć jeden dobry uczynek.

Bo jeżeli naród, który ma swój rząd parlamentarny, przez wolnych obywateli ustanowiony, pragnie oprzeć swą przyszłość na rozwoju świadomości narodowej i wewnętrżnej wartości wszystkich obywateli, nie wyłączając kobiet, — to jakżeż my dbać o to powinniśmy, dla których wewnętrżna siła i wartość stanowią o wszystkim. W. S.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

Częstochowa III Aleja dom własny
Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

WYKONUWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE, I KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na ohodniki i stopal mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie prosimy Sz. prenumeratorów o taskawe uregulowanie zaległej prenumeraty za rok ubiegły i o odnowienie takowej na rok bieżący, gdyż wszystkim zaległym w opłacie będziemy zmuszeni w tym miesiącu wstrzymać wysyłkę naszego Gońca Częstochowskiego. — Jednocześnie zawiadamiamy, że dla niemających możliwości wpłacania w dni powszednie Administracja naszego pisma (II Aleja № 38, sklep od ulicy, telefon № 50) czynna codziennie od 7-ej rano do 8 wieczorem, będzie otwarta w niedziele i święta od 8 do 10 rano i od 2 do 5 po poł.

go. I ludzie, z przeproszeniem pisarze żydowscy, mają smutną odwagę wymiśniania owych dzieci żydowskich, które tworzą „queue” (przed kasą) i koniecznie chcą się dostać do teatru polskiego.

Tymczasem dzieć się powinno wprost przeciwnie.

Powinna się publiczność żydowska gnać do teatru polskiego. Niech chodzi, widzi, rozumie i potem wymaga od teatru żydowskiego, aby ten zadawała wymogi artystyczne, i jakże teatr polski w niej zbudzi.

„Ale widzę, jak szatan się śmieje: „Stały gość teatru polskiego już więcej nie zajrzy do teatru żydowskiego — akurat jak czytelnik prasy nieżydowskiej już nie może kontentować się prasą żargonową i nie bierze jej więcej do ręki, akurat jak ci, co mają dostęp do literatury europejskiej, nie chcą już nic wiedzieć o literaturze żargonowej.”

Zaczarowane kolol! — Jednakże — gdyby żyd nie pozbawiony potrzeb artystycznych, przyszedł i zapytał, dokąd ma iść:

— Do teatru żargonowego, czy polskiego? — czyż ręka podniesie się w kierunku ul. Oboźnej, a nie placu Teatralnego?

Moja ręka instynktownie pokazuje w kierunku tego ostatniego..”

Do powyższego artykułu żargonowego „Frajnda” podaje redakcja polskiego „Izraelity” uwagę następującą: „Oczywiście otwartości p. Rozenfelda oraz... odwadze jego wypowiedzenia takiej prawdy na łamach pisma żargonowego możemy przytknąć za szczerem uznaniem. Ale w wynerzeniach autora widzimy coś więcej, nad sympatyczny przejaw przywoitszej publicystyki: są one niezawodnym symptomatem i świadectwem nieprzerpanej siły i żywotności wyższej kultury, czyli — innymi słowy — zwyciężkiego, acz cichego pochodu asymilacji!”

Chodzi o artykuł Rozenfelda o teatrze żydowskim. Pisarz żargonowy niezmiernie surowo krytykuje teatr żydowski i aktorzy nie nauczyli się niczego od teatru Rozmaitości.

Literatura polska — pisze on — miała wpływ na pisarzy żydowskich w Polsce: malarstwo polskie miało wpływ na malarzy żydowskich w Polsce, tylko teatr — klasyczny polski teatr dramatyczny — nie miał wpływu na aktorów żydowskiego i na teatr żydowski. Przeciwnie, jeżeli nie bezpośrednio, na aktorów żydowskiego, to pośrednio — przez publiczność sceny polska powinna była działać — Człowiek, który kilka razy przesył po kilka godzin w Rozmaitościach, nie może już patrzeć na to, co się dzieje na scenie żydowskiej. A gdyby publiczność stawiała jakies wymogi scenie żydowskiej, musiano by przeciw jej zadość uczynić.

„Ale i publiczność nie pozostaje pod wpływem polskiego teatru dramatycznego.

Belgijski sztab generalny otrzymał w ostatnich czasach bardzo zajmujące i dla sytuacji międzynarodowej znamienne informacje o ważnych zarządzeniach, wydanych przez francuskie ministerium wojny co do ochrony granicy od strony Belgii

„Zaznaczyć wypada — pisze korespondent brukselski „Pestet-Eloyda” — że nietylko we Francji, lecz także w Belgii, całkowicie opanowanej nastrojami i uczuciami sąsiedzi francuskiej, uchodzi za rzecz pewną, że Niemcy — i tylko Niemcy — w razie nowej wojny francusko-niemieckiej naruszą neutralność Belgii, aby wojsko swe drogą Leodjum-Namur przerzucić na północ Francji.

Tegoroczne, groźne przesilenie w lecie, kiedy to już tak bliskim wydawał

się konflikt orężny między Francją a Niemcami, pogłębił i jeszcze silniej utwierdził to przekonanie i podktykował francuzom plan obwarowania granic od strony Belgii w ten sam sposób, w jaki ubezpieczyła Rzeczpospolita swe granice od strony Niemiec.

Kafe i roboty zdunskie
L. Nieprzecki i R. Federowicz
w Częstochowie
Teatralna 34, telefon 321.

KRONIKA

— Zmian nie będzie.
„Wiecz. Wremia” zapewnia, że żadnych zmian w składzie rządu nie będzie.

Nastąpią tylko niejakie zmiany w głównym zarządzie rolnictwa i urzędów rolnych, oraz konieczne — w składzie administracji.

— Petycja żydów.
Rada zjazdowa przedstawicielji handlu gieldowego i gospodarstw rolnych poczyniła starania u ministrów handlu oraz spraw wewnętrznych o pozwolenie dla żydów-delegatów towarzystw ekonomicznych na przyjazd do Petersburga i przebywanie tam podczas corocznego styczniowego zjazdu przedstawicieli handlu gieldowego. „Birt. Wied.” pisze, że ministerja zwykle uwzględniały podobne coroczne petycje.

— „Złoty Róg”.
Otrzymałmy czwarty zeszyt tygodnika ilustrowanego p. t. „Złoty Róg”, który jak pod względem graficznym tak i doborem treści zasługuje na uwagę częstochowian.

— „Marchoń”.
Ostatni numer tygodnika satyrycznego p. t. „Marchoń” — o którym pisaliśmy nie dawno, wykazuje pooblebnie dzenia artystyczne jego kierowników. „Marchoń” robi ciągle postępy w wyśmętych młodejanciej redakcji wyrażać i uznania.

— Cennik C. Ulricha.
Otrzymałmy cennik warszawskiego zakładu ogrodniczego C. Ulricha, który — musimy przyznać, wydano nader starannie. Gruby, dziewięćdziesiąt stronni liczący zeszyt obficie ilustrowany zdbi barwna okładką, utrzymana w tonie ludowym, nader estetyczna. Jest to już 122-3 zeszyt cennikowy firmy C. Ulrich w Warszawie, istniejącej 108 lat.

— Z Częstoch. Tow. Ogrodniczego.
W niedzielę, 14 b. m. w obecności 15 członków odbyło się miesięczne zebranie Czest. Tow. Ogrod.

Posiedzenie zagał prezes tow. p. B. Jarmicki, pióro trzymał sekretarz zarządu p. S. Sochaczewski. Po odczucianiu protokołu z poprzedniego zebrania p. Sochaczewski zdał sprawozdanie z obrotu kasowego i z obrotów sklepu prowadzonego przez T-wo i sprawozdanie z

obrotu Towarzystwa przyjęto jednogłośnie. Co zaś do obrotu sklepowego — wywiałą się dyskusja, w której udział przyjmowali pp. K. Zawada, S. Sochaczewski, J. Kurek, J. Wieczorek, L. Dabich i inni.

Dr. K. Zawada wygłosił pogadankę o dahlach (georginach); prelegent objął z nami obecnych, jak hodować i jak mnożyć dahlie i jakie odmiany najlepiej hodować. Z powodu przybycia na zebranie zbyt małej liczby członków wybory do zarządu zostały odłożone do zebrania lutowego. Na członka przyjęto p. Władysława Bieleckiego, na członka o godz. 7 posiedzenie zamknięto.

— Czego nie kradną.
W ubiegłą sobotę wieczorem, gdy chłopiec redakcyjny naszego „Gońca” Częstochowskiego przyszedł, z wyuczajeni codziennym, na pocztę do dziennika i listy — znalazł naszą skrynkę otwartą. Na było też listów ani gazet, które dla „pana” złodzieja nie miały większej wartości. Czego więc już nie kradą. Nawet kilkopiękiewa gazeta jest przedmiotem budzących poządanie pewnych jednostek. Gdyby choć znaczny amator naszej poczty skorzystał coś z zabranych gazet i zaniechał przywłaszczania sobie cudzej własności.

Zyczymy mu tego szczerze i gorąco. — Z częstochowskiego Towarzystwa gimnastycznego.

Zarząd Towarzystwa gimnastycznego w Częstochowie organizuje ćwiczenia gimnastyczne dla pań, oraz dla dzieci członków Towarzystwa w wieku od lat 6; wskutek czego prosi rodziców przybyć do lokalu na ul. Szkolnej 10 - e czwartek 18 stycznia na godzinę 5 po południu; a panie zyczące sobie przyjąć udział w ćwiczeniach tegoż dnia na godz. 8 wiecz.

— Ruch wydawniczy.
Nakładem „Jutrzenki” (Warszawa Nowowiejska nr. 5) ukazała się broszurka pod tytułem „Ważniejsze odkrycia i wynalazki”, traktująca popularnie o stu z górą najważniejszych wynalazkach ostatniej doby i ubiegłego stulecia. Książeczka ilustrowana i zredagowana nader zrozumiale kosztuje 5 kop.

Ządać we wszystkich księgarniach. Główny skład: Aleja II № 22 „Filia Jutrzenki” w Częstochowie.

— Z odczytu w Tow. Krajoznawczym.

Jeżeli by wszystkie odczyty w naszym Tow. Krajoznawczym były wygłaszane w ten sposób, jak wczoraj dyr. Sujkowski o „Wisłę i Warcie” napewno Towarzystwo miałoby być trwałym i nie mogłoby się uskarżać obojętności ze strony społeczeństwa. Trudno, istotnie, w ramach godzinowego wykładu zawrzeć więcej rzeczowego, naukowego i w popularnej formie podanego materiału, niż to zrobił p. Sujkowski. Kto zaś dotychczas nie przyszedł, na mocy dawnych wspomnień

Teatr polski a żydowski.

„Izraelita”, organ żydów-polaków, zwraca uwagę na artykuł żargonowego „Frajnda”, który jest istną niespodzianką na łamach tego „objętego, ba! niezar wprost wrogiemu przeciw wszystkim, co polskie lub co zakrawa na asymilację polsko-żydowską”, dziennika.

Chodzi o artykuł Rozenfelda o teatrze żydowskim. Pisarz żargonowy niezmiernie surowo krytykuje teatr żydowski i aktorzy nie nauczyli się niczego od teatru Rozmaitości.

Literatura polska — pisze on — miała wpływ na pisarzy żydowskich w Polsce: malarstwo polskie miało wpływ na malarzy żydowskich w Polsce, tylko teatr — klasyczny polski teatr dramatyczny — nie miał wpływu na aktorów żydowskiego i na teatr żydowski. Przeciwnie, jeżeli nie bezpośrednio, na aktorów żydowskiego, to pośrednio — przez publiczność sceny polska powinna była działać — Człowiek, który kilka razy przesył po kilka godzin w Rozmaitościach, nie może już patrzeć na to, co się dzieje na scenie żydowskiej. A gdyby publiczność stawiała jakies wymogi scenie żydowskiej, musiano by przeciw jej zadość uczynić.

„Ale i publiczność nie pozostaje pod wpływem polskiego teatru dramatycznego.

Oibrzemy Pączki biszkopty angielskie poleca Cukiernia F. Michota

Gorzka Nagroda.

POWIEŚC.
(Dalszy ciąg.)

— Możesz iść dołożyć się, Lucjo, — wyrzekła uprzejmie do służącej. — Musisz być zmęczoną.

— Bynajmniej, spoczynek przed jej się tobie należał, siostrze.

— O, ja jestem przyzwyczajona do czuwania; dziś zresztą nie mogła bym pani Castelnau ani na chwilę samej pozostawić.

Lucja opuściła komnatę, siostra miłosierdzia zaś, przysunawszy się do łóżka, spostrzegła, iż chora leży pogrążona w stanie pół snu, pół czuwania. Po chwili też oczy jej poonościły się, a spojrzeńie, przytomne już zupełnie, zatrzymało się na pięknych rysach sarytyki.

— Czy mi lepiej? — słabym zapytała głosem.

— Znacznie lepiej, trzeba tylko, żebyś pani wypita trochę buljonu.

Zapaliła szybko spirytusową maszynkę i, zagrzawszy w parę minut rosół, całą filiżankę, łyżeczka po łyżeczce, dała go wypić chorej.

— Nie będę już spać, — oświadczyła Gertruda, gdy Wilna ostrożnie składyła ją na poduszki.

— Przeciwnie; powinnaś pani starać

się zasnąć koniecznie. Sen ci najprędzej siły powróci.

— Mnie się teraz spać właśnie nie chce. Wolę rozmawiać.

Widząc, iż pozorne ustąpienie prędzej prowadzi do celu, Wilna uśmiechnęła się łagodnie.

— Nie mogę pani pozwalać dużo gawędzić, — zauważyła, — mówienie bowiem męczy chorego.

— Proszę mi tu prawo nie dyktować, — przerwała opryskliwie. — Czyż mąż mój wie, że mi jest lepiej.

— Powiedziałaś mi to sama przed chwilą.

— Pewno pragnął, żebym umarła? Tymczasem zawiódł się; właśnie że żyć będę.

— Nie powinnaś odzywać się w ten sposób, mrs. Castelnau, — strofowała Wilna łagodnie.

— Mąż pani nie ponityłby się podobnym zyczeniem.

— Ohol nie znasz go pani. Nie zwykł się bawić w szlachetność. Ciekawam, czy też chciał mnie zobaczyć, dowiedziawszy się, że się mam lepiej?

— Nie. Może bał się może obudzić panią.

W oczach Gertrudy pogardliwy błysnął wyraz, usta jej sztyderstwo wykrzywiło.

Ba! — mruknęła, — poprostu nie miał ochoty mnie widzieć tak, jak ja wcale nie pragnę jego zobaczyć; bardzo to prosty wynik. Już to, co prawda, szczerze nienawidziny się oboje.

Była przytomną, lecz zbyt osłabioną, aby nad własnym panować umysłem. Słowa jej zaś, zawiąziła i rozmyślała; niejednokrotnie na zimno rozważała.

— Nie mogę i nie chcę słuchać słów podobnych, — przerwała Wilna łagodnie, ale stanowczo.

— A jednak czysta to prawda.

— Tem więcej nie powinnaś jej pani mówić przede mną.

— Dla czego nie przed panią? — pytała Gertruda po chwili namysłu. — Czemu mam pani właśnie prawdy nie powiedzieć?

— Gdyż jestem wam zupełnie obcą, nie należy zaś rzeczy, ubliżających pani i półkownikowi Castelnau, nieznanym powtarzać osobom.

— Pil ją z ciebie, siostrze, skrupulatka, — sztyliła chora.

Nastąpiła chwilkowa cisza.

— Czy pani jesteście siostrą zakonną? — pytała Gertruda.

— Bynajmniej.

— Nie składałaś więc ślubów na celibat?

— Nie.

— Sądziłaś się pewno zbyt piękną na to? Racja, nie poskąpił ci Bóg urody. Jakim jednak sposobem jesteś, siostrze, w zakładzie dotąd? — Na starając się nie musiało ci chyba zbywać?

— Nie miałam zamiaru wyjść za mąż; życie inne przede awiało mi cele. Ale teraz dosyć już gawędy; spróbuj pani spać, proszę.

— Dobrze. Powiedz mi tylko jeszcze, kto cię tu, siostrze, zawezwał?

Wilna pojęła natchmieniami myśli, błądzącą się w ten zapytaniu.

— Doktor Iredale zatelegrafował mi, — objaśniła spokojnie. — Tu doktoro, na miejscu, dowiedziałam się, iż ja nie jestem ani pocjentką.

Wyrzuciły słowa te, Wilna odwróciła się i przesiła na drugi koniec pokoju.

Jeżeli rozmowy takie miałyby powtarzać codziennie, zmuszając ją do ciągłych spowiedzi, lub fałszu, w przyrzekała sobie, iż, przy pierwszym stanowczem polepszeniu, uwolni się wstrętnej naturze jej udawania, zapając Templemore nazawsze.

Niestety, nie przypuszczała nawet, przedko i w jak obropny sposób przedzie jej opuścić dach Wincentego Castelnau.

XIV.

Doktor Iredale stawiał się, jak zwykle, o dziewiątej. Chora spała, a doktor drzemał spokojnie; stanawszyż też do łóżka, przypatrywał j j się chwilę Wilna, wsparta z drugiej strony wezwania, a ciekawa jak lekarz przyjmujący nagle polepszenie, oczy po raz pierwsze w Gertrudzie, lecz w nim utkwiała

(d. c. t.)

szkoleń, iż geografia należy do nauk suchych czy nudnych, od wczoraj powinien być nabrać wręcz odmiennego przekonania. Wykład bowiem dr. Sujkowskiego o wspomnianych rzekach mieścił w sobie bardzo wiele danych nie tylko z geografii fizycznej, ale i z dziejów ojczyźnych, historii cywilizacji, historii handlu i t. d.

W związku z tematem prelegent poruszył także wczoraj i uzasadnił na podstawie swoich i cudzych badań naukowych genezę naszego narodu, stawiając nowe a nader trafne hipotezy. Można się z nim zgodzić lub nie, ale w każdym razie przynależność, że wczorajszą pogadanką p. S. urozmaicono kilku przezroczeni pod każdym względem na słuchaczach musiała zrobić duże wrażenie i najzupełniej zasłużyła na szczerzy okłask, jakim nagrodzono szanowanego prelegenta dość licznie zgromadzonego publiczności. St. P.

Koncert w Zawierciu.

W dniu 18-ym b.m. t.j. w czwartek Tow. Śpiewacze „Lutnia” w Zawierciu urządza w sali robotników Tow. Akcyjnego „Zawiercie” wspaniały koncert pełen pierwszorzędných atrakcji artystycznych. Dość wspomnieć, że między innymi wystąpi wszechświatowej sławy skrzypek Jarosław Kocian, oraz pianista Maurycy Eisner, dyrektor konserwatorium w Chicago, bawiający czasowo w przejeździe.

Pierwszorzędne gazety europejskie o skrzypcy Kocianie wyrażają się z zachwytem i tak: poczynity dziennik „Il Sole” w Trieście między innymi pisze: „Nuntio robis gaudium magnum pouitiffem habemus norum” co znaczy, że na horyzoncie sztuki pokazała się nowa gwiazda

„Chronicle” pisze: Kocian jest geniuszem, jego technika niedościgniona, zarówno znakomita jak i swobodna gra pełna nastroju, ton szlachetny i t. d. „Narodne Novine” w Lublanie: Kocian jest wirtuozem pierwszorzędnym, technika jego skończona, ton silny, Cantilena zadziwiająco słodka, frazowanie i rozumienie dzieła wierne, słowem jest to wielki artysta, który zdolny jest zarówno wycisnąć łzę w oku, jak i oczarować. Pełne uznania i zachwytu są pisma: „Daily Graphic”, „Daily Telegraph”, „Morning Journal”, „Hlas Lidu”, „Rekord Herald” i wiele innych.

Kocian jest jeszcze młodym artystą, liczy obecnie 26 lat życia, pochodzi z rodziny muzycznej, urodził się w roku 1883 w Czechach, ojciec jego jest nauczycielem. Gry skrzypcowej zaczął się uczyć w czwartym roku życia i w krótkim czasie począł koncertować. Mając lat 12 wstąpił do paryskiego konserwatorium, będąc najlepszym uczniem prof. Szewczyka. Wkrótce też wystąpił na koncercie konserwatorium i zjednął sobie pełne uznanie i odrazu. Ciekawym więc będzie występ tego znakomitego skrzypka. b-mol.

Jubileusz straży.

W dniu 21 b. m. straż ogniowa warszawska obchodzić będzie 75-letni jubileusz swego istnienia. Jubileusz ten właściwie przypadał w roku ubiegłym, lecz z przyczyn od straży niezależnych obchodzony być nie mógł.

Z Częstochowy wyjeżdża na tę uroczystość specjalna delegacja naszej straży ochotniczej.

Zebrań Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego.

W niedzielę, dnia 28 stycznia o godzinie 3-iej po południu w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego odbędzie się ogólne zebranie członków tegoż Stowarzyszenia.

Niebezpieczna ślizgawka.

Lód ściał tak silnie warte, że już w wielu miejscach chłopcy używają ślizgawki. Spędzają ich z tego terenu ze względu na niebezpieczeństwo, ale chłopcy nie wiele się przejmują i używają ślizgawki.

Zjazd żydowskich Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych

Dwaj żydzi rosyjscy, z których jeden jako delegat kongresu sjonistów w Bazylej, wystąpił z projektem utworzenia wszechżydowskiego Tow. ubezpieczeń, drugi zaś zakłada w Królestwie Polskiem „Hazomir” — uzyskali pozwolenie władzy na zwołanie do Warszawy zjazdu przedstawicieli żydowskich Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, w celu utworzenia wspólnej dla nich instytucji finansowej centralnej, w rodzaju Banku Towarzystw współdzielczych.

Zaproszenia organizatorzy rozesłali do 600 towarzystw żydowskich, od których żądają, aby ich delegaci, mający przybyć do Warszawy, złożyli na rzecz

owej instytucji do jednego z banków po 500 rb. gotówką i 500 rb. wkłami.

Wzówka lodu.

Zwózka lodu rozpoczęła się już w całej pełni. Właściciele browarów, restauracji, aptek i t. p. korzystając z mrozów, zaopatrują oficjalnie swe lodownie, aby tak, jak to było — roku ubiegłego, nie zostać bez lodu i nie płacić znacznych sum za takowy, sprzedawany ze sztucznych lodowni.

Furmanki do zwożenia lodu sprzedawane są nawet z dalszych okolic.

Z akcyzy.

Nadeszło — ministerjalne zawiadomienie, że racja dworu Borys Matusiewicz, mianowany został zarządzającym w dochodach akcyznych kaliskiej i piotrkowskiej gub. z dniem 16-go grudnia starego stylu.

Historia kolei Wiedeńskiej.

Ukazało się w druku dzieło dr. Henryka Hilchena p. t. „Historja drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej 1835 — 1848 — 1893. Przyczynek do historii kolejnictwa w Królestwie Polskiem. Z 7 portretami i 3 mapkami”. Dzieło wydane nakładem Gebethnera i Wolffa.

Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wypięty i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych bezpośrednich: — 08459.

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych krajowych: 01861 01862 01837 01838 01866 01834.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: — 15173 15530 15899 16129 16220 10257 16265 16474 16623 16659 16660 16662 16689 16706 16791 16792 16915 16817 16834

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 45763 46406 46415 46435 46438 46444 46454 46484 46504 46514 46546 46547 46548

Przybłąkany pies.

Do domu nr. 18 w Alei 2-iej przybłąkał się parę dni temu biały chart o długiej sierści. Drążącego z zimna i głodu psa przyciągnął stróż domu.

Kradzieże.

Onegdaj w południe, w chwili gdy p. Maria Marjańska zamieszkała przy ul. Ogrodowej, wychodziła z kościoła parafialnego św. Zygmunta, niewykryty sprawca wyciągnął jej portmoneżkę z 6 rublami.

Staruszce Rozalii Kiełbikowej, zamieszkałej na Częstochówce, w niesporach w kościele św. Barbary wyciągnięto woreczek w którym miała dwa ruble drobna moneta.

Jak widać z powyższych — łodzieje kieszonkowi wszczęli nową akcję w kierunku opróżniania cudzych kieszeni.

Kradzież chomonta.

Ze stajni Michała Pruciaka, zamieszkałego przy ulicy Celnej nr. 17, nieznaną sprawcą skradł dwa chomonta, wartości 25 rb. O kradzieży dano znać policji.

Przyznaczenie.

Przy budowie domu na Wodziu, robotnik Władysław Korzeniowski, uległ złamaniu nogi poniżej kolana Pozwankowanego przewieziono do szpitala miejskiego

Kary administracyjne.

Za nieścieśle przestrzeżenie przepisów meldunkowych, obywatela częstochowskiego Jana Krzeszewskiego skazano administracyjnie na zapłacenie 15 rb. kary z zamianną na 3 dniowy areszt.

Mróz.

Wczoraj temperatura sięgała 18 stopni poniżej zera.

Szwarcensteina w Częstochowie.

W nadchodzącą niedzielę w sali Stow. „Lira” odbędzie się koncert głośnego skrzypka wirtuozu L. Szwarcensteina.

Oto program niedzielnego koncertu: (cz. 1) Chór „Liry”, 2) sonata A — dur (Andante Allegro i Adagio Allegro) J. F. Händla — odegra p. Szwarcenstein; 3) Kolysanka i Polonez Fis — moll — Chopina wykona L. Podolski; 4) Nocturn — Różyckiego, Andantino — Kartowicza — Szwarcensteina i Capricio — Bohma, wykona L. Szwarcenstein. Część II. — Chór „Liry”, koncert h — moll Saint — Saëne (Allegro non trappo, Andantino Allegretto i Allegro non treppo — wykona L. Szwarcenstein, Berceuse Czajkowskiego, Andantino — M. Kreislera i Preludium et Allegro — Kreislera — od gra L. Szwarcenstein. Jak nas informują, koncert ten w szerszych kołach częstochowian budzi ogólnie zainteresowanie.

Jaskinia.

Na placu miejskim przy ulicy Nowej w pobliżu Humbertowskiej — znajduje się budynek opuszczony w którym mieściła się ongi żołnierska łaźnia 7 i 8 pułków strzeleckich. Niewtajemniczony przechodeń mają ów budynek spokojnie, nie przeczuwając, że w jego ścianach ukrywa się wiele tajemnic, mogących służyć być może za wdzierciny temat dla romansopisarzy w stylu Gaboriana lub Montepina albo dla modnych dziś kryminalistycznych obrazów kinematografa. Nie łaźnia to dziś już bowiem, ale jaskinia w której się spotykają, przebywają i ukrywają najprzeróżniejsze okazy mętów miejskich i podmiejskich, prowadząc tu prajektacje i handel zamienny, tudzież stał organizując wycieczki w okolice w celach więcej niż podejrzanych.

To też ci, co zmuszeni są, szczególnie przy zmiernych w pobliżu przechodzić, a nie są pozbawieni zmysłu sportstrzegawczego starają się, jak można najostrożniej i najdalej tę podejrzaną siedzibę omijać.

Ładne porządki.

Grono mieszkańców jednego z domów przy ul. Ogrodowej, opatrzonego wysokim numerem, nadsyła nam list zbiorowy, wyjątki z którego zamieszczamy poniżej.

Gdyśmy wynajmowali mieszkania — piszą nam — oblicywano wszystkie wygoody, lecz, jak się później okazało, można nazwać te lokale „z niewygodami”. Przedewszystkiem daje się uczuwać silny brak wody, mimo to iż są w kuchniach krany i rezerwoar na podwórzu. Studnia, z chwilą nastania mrozów zamarała. Wszelka apelacja do rządzącego domu i do gospodarza nie odnosi żadnego skutku.

W korytarzach brud i zaduch, wczorajsi lampy są palone zaledwie 2—3 godzin. Jednym słowem los mieszkańców pomienionego domu przedstawia się opłakanie.

Wstrzymując się chwilowo od wymienienia z nazwiska „oryginalnego” kamienicznika częstochowskiego — wyrażamy nadzieję — iż przystąpi wreszcie do uwzględnienia słusznych wymagań lokatorów.

Echo wczorajszego pożaru.

Pożar, który powstał nocy wczorajszej z niewyjaśnionej jeszcze dotychczas przyczyny w fabryce S. Landaua przy ulicy Centralnej i który przedstawiał się na razie dość groźnie, dzięki pracy naszej straży został umiejscowiony około godziny 4 i pół nad ranem. Straty wynoszą 2,000 rb.

W czasie akcji ratunkowej komendant straży p. Brühl, uległ powierzchownemu skaleczeniu prawej ręki.

Oprócz wymienionych wczoraj na miejsce pożaru przybyli także majorzy Kieslich i Zubrowski, oraz naczelniczy oddziałów Domański, Lewandowski oraz sekretarz sztabu Pawiński.

Falszywy alarm.

Znów zaczynają się powtarzać złośliwe figle, niepotrzebnie alarmujące straż ogniową.

Oto naprz. w ubiegłą sobotę około godz. 5 po poł. przez telefon zawiadomiono straż, iż wyznikł pożar w domu Malin'kiego przy ul. Teatralnej. Okazało się jednak, iż we wspomnianej posesji ognia nie było.

Trudnie się domyśleć celu podobnej mistyfikacji, autor jej powinien jednak pamiętać, iż w razie wykrzyka grozi mu surowa odpowiedzialność i że zresztą nie godzi się naprosto wyzykiwać dobrej woli i czasu ochotników, śpieszących z bezinteresowną pomocą bliżnim.

Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji mężczyzn 27 i kobiet 23.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 7 osób.

Z rzeźni.

W dniu wczorajszym w rzeźni miejskiej ubito: 16 wołów, 19 krow, 26 cieląt, 74 świń i 3 baranów.

Kraków.

Ciekawa sprawa toczy się obecnie w krakowskim sądzie karnym. Władze rosyjskie zażądały wydania niejakiego Józefa Biela, górnik z Jaworzna, ożenionego z galicjanką, przynależnego do Tarnawy Dolnej w Galicji, który tutaj odsłużył służbę wojskową.

Żądanie to uzasadniły władze rosyjskie zeznaniami dwóch świadków, iż Biel w roku 1905 brał udział w napadzie na pewną leśniczkę w Kró-

stwie Polskiem z rozkazu P. P. S. Biel czynu tego się wypiera i świadkami udoświadnia, że w tym czasie był za zarobkiem w Westfalii.

Krakowska Izba radna na sobotnim posiedzeniu przyjęła, że Biel nie jest poddanym austriackim na tej podstawie gdyż dziadek Biela przyjął w r. 1860 poddaństwo rosyjskie, co wykazało irotywskie namiestnictwo i uchwalilo wydatnie Biela.

Orzeczenie to zostało przedłożone sądowi wyższemu do zatwierdzenia, a ostatnie słowo w tej sprawie mieć będzie ministerjum sprawiedliwości.

Warszawa.

Odroczenie sprawy sądu arcybiskupiego.

Wyznaczona na dzień 6 lutego r. b. sprawa biskupa Ruszkiewicza i innych według wszelkiego prawdopodobieństwa w terminie powyższym nie będzie sądzona.

Jeden z oskarżonych ks. Antoni Ciepiński, obrońca sakramentu małżeństwa przy sądzie warszawskim arcybiskupim z polecenia lekarzów zmuszony został do bezwłocznego wyjazdu na kurację za granicę.

Kuracja ta ma trwać około sześciu tygodni, a więc prawdopodobnie przeciągnie się poza termin sprawy.

Ze względu zaś na łączność oskarżenia ks. Ciepińskiego z oskarżeniem innych osób, według wszelkiego prawdopodobieństwa sąd uzna za konieczne sprawę odroczyć.

Nadmienić należy, że na wyjazd ks. Ciepińskiego wyjechał aprobatę właściwej władzy tak duchownej jak i świeckiej.

Petersburg.

Zawieszenie księdza.

Donoszą z Petersburga, że w wigilię Bożego Narodzenia st. st. do proboszcza kościoła św. Stanisława br. O'Rourke zgłosił się pomocnik komisarza i zakomunikował mu, że ministerjum spraw wewnętrznych dowiedziało się, iż proboszcz kościoła św. Kazimierza ks. Około-Kulak miewa kazania. Wobec tego ministerjum poprosiło arcybiskupa, żeby zawieszony przez rząd ks. Około-Kulak nie spełniał funkcji kościelno-parafialnych.

Telegamy.

Wybory w Niemczech.

Berlin 15. Zwycięstwo socjalistów w wyborach do parlamentu jest najważniejszym momentem całej akcji wyborczej w Niemczech. Organ socjalistyczny „Vorwärts” oblicza, że w głosowaniu wzięł udział milion wyborców socjalistycznych.

Berlin 15. Za wyłączeniem ogłosisów triumfujących prasy socjal-demokratycznej inne gazety omawiają wynik wyborów w tonie dość minorowym, zaznaczając wyjątkowy wzrost socjalizmu i straty innych partji.

Wojna?

— Londyn 15. Na giełdzie ubezpieczeniowej zawarto dziś kilkanaście zabezpieczeń, w razie wojny niemiecko-francuskiej.

Zamach.

Rotterdam 15. Przed palacem królewskim w Hadze, gdzie obecnie zamieszkuje rodzina królewska, jeden z policjantów aresztował był-go palacza marynarki, który go namawiał do zamachu na królewską rodzinę w pałacu, używając przytem obelżywych słów na królową.

Katastrofy z samojazdem.

Nowy Jork 15. W Irenten zdarzyła się straszna katastrofa z samojazdem w którym znajdowały się 3 panie i 2 panów. Z powodu zepsucia się hamulca, samojazd, przy nagłym skręceniu na ulicy, prowadzącej obok kanału miejskiego, runął do wody, a przetałamszy 160, d-stał się pod grubą skorupę lodu tak nieszczęśliwie, że wszyscy pasażerowie, prócz właściciela samojazdu, który zdążył wyskoczyć w chwili upadku, poniosły śmierć na miejscu.

Dymisja premiera.

Madryt 15. Z powodu kompromitującego procesu, prezes gabinetu hiszpańskiego, Canalejas, podał się do dymisji.

Pies rasy mieszanej lat 2 do sprzedania zaraz Teatralna 62 m. 10.

Stanowczo mówięci, że najlepsze w smaku
PIWA BAWARSKIE, PILZEŃSKIE I KULMBACH
 Tow. Akc. Browaru Parowego **Haberbusch & Schiele** w WARSZAWIE.
 Poleca: Skład **W. Skalskiego**, w Częstochowie, Szkolna № 11. — Telefon № 222.

B. Wiśniewski
 W CZĘSTOCHOWIE,
 Cerkiewna Nr. 11.

POLECA: Najpraktyczniejszy Podarek Gwiazdkowy, Imieninowy, Ślubny — maszyną do prania „Całą parą” JOHNA z piecykiem oszczędnościowym. Doprowadzona do największej doskonałości: Parowa maszyna do prania nie wymaga żadnych specjalnych urządzeń i nadaje się dla domowego użytku, dla Pralni, Hoteli, Restauracji, Koszar, Szpitali, Ochron, Kamer Domytecznych i t. d., oraz **Magle, Wyzymaczki, Nasady kominowe przeciwdymne, zapobiegające zacczadzeniu, Oszczędzające opał.** 1067.

Specjalna Fabryka Dzwonów

POLECA: DZWONY kościelne, alarmowe, ręczne, od najmniejszych do największych; okucia dla tychże podług najnowszego systemu. Przymiuję do przetapiania stare dzwony; Udziela szczegółowych informacji i posiada wzory.
Zamówienia proszę przysyłać wyłącznie pod adresem:

S. CZERNIEWICZ

dawniej Zwoliński i Czerniewicz
w Pustelniku, pod Warszawą
ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, II. Aleja 33, telefon № 93.

WYSMIENITY W SMAKU
KONIAK IMPERIAL
ŻĄDAĆ W SZEDZIE!

Jak można wyleczyć rupturę
SPOSOBEM DOMOWYM.
BROSZURA BEZPŁATNA.

Znakomity specjalista angielski wydał broszurę, która wyszła także w języku rosyjskim. Wyjaśnia w niej, jak można wyleczyć rupturę w każdej postaci bez operacji i to w sposób najprostsz, który wszyscy cierpiący na tę niebezpieczną i przykrą chorobę, mogą stosować i używać u siebie w domu. Broszura wyjaśnia prosto i zrozumiale, aby każdy mógł pojąć, co czynić należy, by osiągnąć: rychłe i trwałe uzdalenie bez względu na ostrzejszy lub lżejszy stan ruptury.



Wielu ludzi na całym świecie już się wyleczyło, otrzymawszy tę znakomitą broszurę i badając szczegółowo zawarte w niej wskazówki. Aby każdy człowiek, cierpiący na rupturę, mógł się dowiedzieć, jak się wyleczyć bez operacji i bez bólu wielki ten specjalista postanowił rozposzczęścić broszurę wśród wszystkich którzy zwrócą się po nią listownie. Jest to bardzo hojna propozycja, więc też wszyscy mężczyźni, kobiety, dzieci, którzy potrzebują wyleczyć się z ruptury, powinni natychmiast zwrócić się po broszurę. Nie trzeba posyłać pieniędzy, lecz tylko napisać swe imię nazwisko i adres na liście otwartym z marką 4 o kopiejkową i wtedy broszura będzie wysłana pocztą. Wszystkie ządania broszury powinny być adresowane w następujący sposób:

W. S. Rajs | **W. S. Rice,**
 B. 104 Specjalista Ruptury | R. 104 Rupture-Specialist,
 LONDYN, (ANGLIA). | 8 & 9 Stonecutter Street,
 LONDON, E.C.

Pracownia Gorsetów „Hygiena“

Częstochowa, II Aleja Nr. 29. — Telefon Nr. 4-78.
 Gorsety, biustaltery, oraz pasy brzuszne i higieniczne dla poleźnic. Przymiuję do przerabiania stare gorsety na modne fasony reperacji i prania. Gotowe gorsety zawsze na składzie. Gorsety „Ceintures” dla pań biuralistek. **Bardzo ważnel** Gorsety trykotowe oraz pół jedwabne po 5 rb. Obstalunki na prowincję wykonywa się w ciągu trzech dni po otrzymaniu szczegółowej miary.

Rzemieślniczo-Przemysłowe
Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe
 I Aleja Nr. 9. — Telefon 298. 36
 Wydaje pożyczki za poręczeniem. Przymiuję wkłady płaćąc do 6%. — Biuro czynne od 10—2 i od 6—8 wieczór.

TELEFON № 381.
Na Karnawał
 garnitury
 smokingowe, frakowe
POLECA:
R. TRAWIŃSKI
 II Aleja Nr. 24. I piętro.
CENY PRZYSTĘPNE.

Nestor Soa P.
 Mydło do prania Newskiego
 Towarzystwa Stearynowego.
 w Petersburgu.

Najtańsze, Najhygieniczniejsze, Najpraktyczniejsze. Dostać wszędzie!
 Wstrzegając się falsyfikatów 1074
Do wdzierzawienia jatka z całym urządzeniem i mieszkalni-m. **Hambur** waka 98. 71—3—1
Poszukuje kierownika młynarskiego fachowca z kaucją 1200 rubli. Oferty „Kierownik” postrerestante Kamiń-k. 68—2—1
Do wynajęcia zaraz sklep z mieszkaniem. Gdzieś lotad miesiąc się stale zakład frzyrzer-4. Ostatni Grosz dom p. Landchecha. 57 3-1

Fabryka mebli żelaznych
E. Kindermana
 Teatralna 26, gdzie róg domu zburzyli.
 Poleca meble żelazne własnego wyrobu jako to: łóżka, łóżeczka dzieciinne, umywalnie, kolebki, wózki, krzesła ogrodowe i t. d. Przymiuję odnawianie mebli żelaznych. 693

Pierwszorządna Wyższa Szkoła Kroju i Szycia
M. PIASECKIEJ
 Mistrzynie Cechu Warszawskiego i Częstochowskiego.
CZĘSTOCHOWA II Aleja № 40.
 Szkoła wydaje kończącym kurs, świadectwa i dyplomy ważne w całym Państwie. — Przy szkole pracownia sukien, okryć i kostjumów, na żądanie formy papierowe kopjowane, czyniące zadość najwybredniejszemu wymaganiam. Dla przyjeźnych pensjonat; również kursa wieczorna.
Program nauki wysyła się bezpłatnie
DLA NIEZAMOŻNYCH USTĘPSTWA.

THIOTYMINA
Aptekarza J. HUMBLET
 Zaw. przez Urząd Lekar. Petersb. za № 6816. 0977
 Zaleczany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddychawczych: **katar krtańi, katar oskrzeli, katar płuc, kaszel, kaszel. Pobudza lukiene, wzmacnia organy trawienia, a tem samem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.** Sposób użycia przy każdym flakonie.
 Sprzedają w wyłacz. przedst. n. Cesar. i Król. Pol. **S. M. Goldberga,** Warszawa, Rywar-ska 6. o az w aptek i skład, apt.

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez da wynajęcia. Wiadomość u portjera w hotelu Wiktoria Tamże przyjmują się siulowników w obłady domowej Jarskiej. 46—4—1
Fortepian do sprzedania Teatralna 25 m. 5 na piętrze. 42—3—1
Do wynajęcia zaraz dwa frontowe pokoje umeblowane mogą być pojedynczo i sklep z mieskaniem III Aleja 60. 54—3—1
Zgłoszenia szareczka kasy Pożyczk. Oszczędz. Nr 9921. 62—3—1
2 pojedyncze pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem od 1 Lutego do wynajęcia Teatralna 18 m. 2. 75—3—1
Sprzedam sklep spożywczy zaraz Mięszkanie przy sklepie Ogrodowa 59. 76—3—1
Zgłoszenia karta paszportowa wydana przez fe brykę zuzicznaric P. znanegożona na imię Leona Broniarskiego. 73—1—1

Preparat „RAYSK” przeciw reumatyzmowi i podagra Jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidlowm opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować: **M. E. Trzyser,** № 118 Bangor House, Shoe Lane, London England & C. 042—33—1

Nauczyciel Tańców
Stanisław Spuś
 Uzupełnia lekcji: tańców w języku Polskim, Francuskim i Rosyjskim. Aleja I & II. Wtorki, Czwartki i Soboty na żądanie w domach prywatnych i zakładach naukowych. 126—3—3
Redakcja i Administracja II Aleja № 38. tel. № 50.

REKOPISÓW NADESLANYCH REDAKCJA NIE ZWRACA.
PRENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
KANTOR WŁASNY Częstochowa, II Aleja № 38, — w Zawierci” księgarnia p. Z. Hubickiej. — w Rykowie p. Leon Piotrowski.
Warunki prenumeraty: Kocnie rb. 6, półrocznie, rb. 3, kwartalnie, rb. 1 kop. 50, miesięcznie, kop 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce przed tekstem, k 40 po tekście k. 15. obok tekstu (na e) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20
Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej
 Redaktor i Wydawca **F. D. WILKOSZEWSKI** Drukiem **F. D. Wilkoszewskiego** w Częstochowie. Kierownik Literacki **F. J. GALINSKI**